

Michał Bartoszewicz

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID 0000-0001-9189-5783

m.bartoszewicz@ujd.edu.pl

O potrzebie zintegrowanego podejścia do wolności nauki

Słowa kluczowe: wolność badań naukowych, system szkolnictwa wyższego, ewolucja prawa nauki

Streszczenie. Artykuł dotyczy ewolucji ustawowych ram wolności badań naukowych i, szerzej ujmując, wolności nauki. Przeobrażenia systemu szkolnictwa wyższego i nauki nie zmieniają w istocie opartego na art. 73 Konstytucji rozumienia treści wolności nauki w doktrynie prawa konstytucyjnego mającej genezę prawnonaturalną. Niniejsze opracowanie nie polemizuje z zastanym rozumieniem tej wolności, bierze jednak pod uwagę, że w ostatnich kilkunastu latach korzystanie z niej napotyka na nowe wyzwania związane z wymaganiami dotyczącymi efektywności badań czy też powiązania jej z finansowaniem uczelni. Wysiłek twórczy badacza coraz bardziej podporządkowany jest zespołom badawczym i perspektywom rozwojowym instytucji naukowej. Ramy wolności badań naukowych nie zmieniły się, ale faktyczny obszar swobodnej decyzji badacza jest mniejszy. Te okoliczności mogą skłaniać do namysłu nad potrzebą nowego podejścia do identyfikowania przyczyn ograniczeń wolności nauki, a także zagwarantowania odpowiedniego poziomu samodzielności badawczej w nowych realiach instytucjonalnych.

On the need for an integrated approach to academic freedom

Key words: freedom of scientific research, higher education system, evolution of science law

Summary. The article concerns the evolution of the statutory framework of the freedom of scientific research and, more broadly, the freedom of science. The transformations of the system of higher education and science do not change the understanding, based on article 73 of the Constitution, of the content of the freedom of science in the doctrine of constitutional law which has a legal-natural origin. This study does not argue with the existing understanding of this freedom. I note, however, that in the last dozen or so years the exercise of this freedom has encountered new challenges connected with the requirements concerning the effectiveness of research or its connection with the financing of the university. The creative effort of the researcher is increasingly subordinated to the research teams and the development prospects of the scientific institution. The framework of research freedom has not changed, but the actual area of the researcher's free decision is smaller. These circumstances may prompt us to think about the need for a new approach to identifying the causes of the limitations of scientific freedom, as well as to guarantee an appropriate level of research independence in the new institutional realities.

Wprowadzenie

Twórczość naukowa stanowi przejaw duchowego i intelektualnego życia jednostki. Towarzyszy człowiekowi od czasów starożytnych, z tym, że ciekawość poznawcza nieopierająca się jeszcze na żadnej metodzie cechowała już Adama i Ewę. Swoboda poznawcza stopniowo nabierająca znamion metodycznego myślenia i porządkowania wyników dociekań była, rzecz jasna, czymś pierwotnym wobec jakiegokolwiek zewnętrznej woli czy przyszłej regulacji prawnej. Rodowód wolności badań naukowych jest prawnonaturalny¹, co nadal powinno rzutować na jej ujęcie w regulacjach prawnych i dopuszczalne zasady jej limitowania.

Z art. 73 Konstytucji poręczającego wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania wyprowadza się jedną kategorię: wolność nauki² znajdującą oparcie także w autonomii szkół wyższych (art. 70 ust. 5)³. Zestawienie gwarancji wolności twórczości artystycznej w sąsiedztwie wolności nauki może być krytykowane, choć obie mają związek ze sferą myśli jednostki oraz wyrażania opinii (art. 54 ust. 1).

Celem niniejszego artykułu jest próba wstępnej odpowiedzi na pytanie, czy i ewentualnie w jakim zakresie swoboda badań naukowych przekształca się w swego rodzaju wolność reglamentowaną i jak zmienia się jej urzeczywistnianie pod wpływem środków prawnych zmierzających do standaryzacji ocen wyników badań związanej także ze zmianą modelu finansowania nauki.

1. Dwa oblicza wolności

Wolność jednostki podejmującej badania naukowe można analizować w warstwie pozytywnej i negatywnej. Wolność traktowana uniwersalnie (wolność w ogóle) w pierwszej z tych płaszczyzn polega na tym, że jednostka może swobodnie kształtować swoje zachowanie w danej sferze, wybierając odpowiadające jej formy aktywności albo powstrzymując się od podejmowania jakiegokolwiek działalności. Twórca naukowy, korzystając z tej wolności pozytywnej, dokonuje wyborów, takich jak: podjęcie określonego rodzaju badań, eksplorowanie jakiegoś pola badawczego,

¹ Podobnie A. Biłgorajski, *Konstytucyjna wolność badań naukowych*, [w:] *Konstytucyjna wolność badań naukowych a ochrona pracy naukowej. Studium przypadków z nauk ścisłych eksperymentalnych*, red. A. Chorążewska, A. Biłgorajski, Katowice 2018, s. 51-52.

² L. Garlicki, *Uwaga 6 do art. 73*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, s. 5; S. Jarosz-Żukowska, Ł. Żukowski, *Wolność badań naukowych i nauczania*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 712 i nast.; M. Królikowski, K. Szczucki, *Uwagi do art. 73*, [w:] *Konstytucja RP. Tom 1. Komentarz: art. 1-86*, red. L. Bosek, M. Safjan, Warszawa 2019, s. 1683.

³ Na związek wolności nauki z autonomią uczelni zwrócił uwagę m.in. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 kwietnia 2009 r., K 27/07, OTK-A 2009, nr 4, poz. 54.

dobór właściwej w danym obszarze nauki metody, krytyka zastanego dorobku nauki na jakimś polu, sposób rozpowszechnienia wyników własnych badań. Jednak w dłuższym okresie wybór całkowitej pasywności człowieka zawodowo związanego z nauką, inaczej niż w niektórych innych prawach wolnościowych, nie znajdowałby uzasadnienia w samej wolności badań. Poza ramami tego opracowania jest kwestia kryteriów formalnych i treściowych kwalifikowania dociekań poznawczych człowieka jako badań naukowych⁴. Należy jednak zaznaczyć, że kryteria „naukowości” metod poznawania i opisu świata są oczywiście istotne chociażby dla oceny kompetencji wymaganych do uzyskania poszczególnych stopni naukowych, szans awansu zawodowego w ramach danej dyscypliny nauki, dopuszczania tekstów do druku w wydawnictwach naukowych. Natomiast zbyt zamknięte, „ciasne” definiowanie w aktach normatywnych terminów związanych z wynikami badań, takich jak „monografia naukowa” czy „artykuł naukowy” kłóciłoby się z charakterem samej nauki.

Naturalnie swoboda prowadzenia badań wymaga braku nieuzasadnionej ingerencji państwa, niezwiązanej z koniecznością uwzględnienia innych dóbr podlegających ochronie konstytucyjnej⁵, czyli negatywnej strony wolności. W aspekcie negatywnym wolność polega na obowiązku innych, zwłaszcza władz publicznych, powstrzymywania się od ingerencji w sferę zastrzeżoną dla jednostki⁶. W dziedzinie nauki to między innymi wolność od rozstrzygania przez władze publiczne kwestii prawdziwości wyników badań, jak też zakaz cenzury prewencyjnej wobec publikacji (art. 54 ust. 2 ustawy zasadniczej). Jest to wolność – w analizowanej sferze nieabsolutna – od zakazów, ale także od nakazów⁷.

2. Ograniczenia wolności badań naukowych

Wolność akademicka obejmuje swobodę prowadzenia badań naukowych oraz wolność nauczania. Nie ulega wątpliwości, że uprawianie nauki nie jest podmiotowo ograniczone dla osób zawodowo związanych z instytucjami naukowymi czy naukowo-dydaktycznymi⁸. W praktyce jednak większość uczonych znajduje zatrud-

⁴ Nie mogła wyczerpać całego tego zagadnienia literatura prawnicza, stanowisko prawników powinno być wzbogacone o owoce badań filozofii nauki – zob. jednak usystematyzowane uwagi: A. Biłgorajski, *Konstytucyjna wolność badań naukowych*, [w:] A. Chorążewska, A. Biłgorajski, *Konstytucyjna wolność badań naukowych a ochrona pracy naukowej: studium przypadków z nauk ścisłych eksperymentalnych*, Katowice 2018, s. 59–62 oraz M. Jabłoński, *Wolności z art. 73 Konstytucji RP*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 557.

⁵ W sprawie najczęściej wchodzących w grę dóbr prawnych wpływających na ramy swobodnego uprawiania nauki zob. Ch. Starck, *Wolność badań naukowych i jej granice*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 3, s. 49–56.

⁶ L. Garlicki, *Uwaga 9 do art. 31*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 8.

⁷ Wyrok TK z dnia 18 lutego 2004 r., P 21/02, OTK-A2004, nr 2, poz. 9.

⁸ Wyrok TK z dnia 25 listopada 2008 r., K 5/08, OTK-A 2008, nr 9, poz. 159.

nienie w jednostkach naukowych, takich jak szkoły wyższe, instytuty naukowe. To sprawia, że wolność badań ma tylko w ogólnie pojętych ramach analogiczny sens do takich wolności, jak wolność słowa, wolność zgromadzeń. W literaturze przedmiotu i orzecznictwie dostrzega się „szczególną odpowiedzialność nauczycieli akademickich za świadczenie dydaktyki oraz uzyskiwanie wyników badań naukowych na możliwie najwyższym poziomie”⁹. Korzystanie z omawianych swobód nie jest zatem spontaniczne ani wolne od ocen zewnętrznych. Wolność badań naukowych jest chroniona w dużo większym stopniu niż niektóre wolności osobiste, na przykład deklarowana w tym samym przepisie wolność artystyczna czy wolność słowa, ale poniekąd i kształtowana przez regulacje prawne.

Podzielam pogląd Wojciecha Brzozowskiego, że dobrą metodą poznania wolności jest rozpoznanie jej ograniczeń¹⁰. Badania naukowe muszą sprostać pewnym ograniczeniom wewnętrznym i zewnętrznym. Te pierwsze polegają na respektowaniu standardów dotyczących kwalifikacji danego dzieła jako naukowego oraz standardów etycznych¹¹. W dalszej części opracowania będą one drugoplanowe. Ograniczenia zewnętrzne znajdują podstawę konstytucyjną. Wchodzi tu w grę ogólna klauzula limitująca ograniczenia z art. 31 ust. 3 Konstytucji, ale także wobec niektórych rodzajów badań art. 39 i 47. Podkreślić jednak trzeba, że nie wszystkie z materialnych podstaw ingerencji z art. 31 ust. 3 w swobodę badań mogą być w tym samym stopniu konieczne w demokratycznym państwie prawnym. W niektórych jednakże dziedzinach badań konieczność miarkowania wolności badań ze względu na rozwój technologiczny, związane z nim szanse, ale i zagrożenia np. dla zdrowia, środowiska naturalnego lub prywatności osób, może być nawet silniejsza niż przed powstaniem społeczeństw uprzemysłowionych.

Sytuacja, w której władza publiczna w drodze ustaw, a nawet i rozporządzeń wskazuje pozytywne obowiązki naukowców zatrudnionych w szkołach wyższych czy Polskiej Akademii Nauk, może być równie mocno oddziałująca na poczucie swobody badawczej jak inne formy ingerencji. Ewolucja prawa nauki i szkolnictwa wyższego, coraz głębsza instytucjonalizacja prawna prowadzenia i finansowania badań naukowych skłania do wniosku, że właśnie ta strona wpływu państwa poprzez ustawodawcę staje się coraz bardziej istotna tak dla teoretycznego ujęcia wolności nauki, jak i w praktyce dla funkcjonowania uczonych w całym systemie nauki i szkolnictwa wyższego.

⁹ Wyrok TK z dnia 28 kwietnia 2009 r., K 27/07, OTK-A 2009, nr 4, poz. 54.; M. Florczak-Wątor, *Uwagi do art. 73*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019, <https://sip.lex.pl/#/commentary/587806667/604107> [dostęp: 30.06.2021].

¹⁰ W. Brzozowski, *O pojęciu granic wolności sumienia i wyznania*, „*Studia Prawnicze*” 2007, z. 1(171), s. 68.

¹¹ Ch. Starck, *op. cit.*, s. 48.

W dotychczasowych badaniach prawniczych wokół wolności nauki i jej ograniczeń zewnętrznych, nie płynących z samej etyki nauki, przeważa rekonstruowanie jej modelu normatywnego. Jest to oczywiście perspektywa kluczowa. Wydaje się jednak, że nie wyczerpuje ona całego istniejącego *hic et nunc* rzeczywistego standardu wolności badań, zależnego także od całego spektrum okoliczności faktycznych wymagających dla rzetelnej oceny precyzyjnie dobranych badań empirycznych. Mogą i właściwie powinny być one prowadzone w analizie *ex post* skutków regulacji prawnej.

Załóżmy bowiem, że za pięć lat koszty życia w Polsce wzrosną o kilkadziesiąt procent, wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym pozostaną nominalnie na dzisiejszym poziomie, a możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych dla badacza jeszcze się skurczą w porównaniu z dzisiejszymi, zatrudniony zaś w uczelni co tydzień będzie zobowiązany składać sprawozdania ze swojej pracy dydaktycznej i naukowej. Takie hipotetyczne zmiany nie dotknęłyby meritum prowadzonych badań, nie wprowadziłyby zakazanych lub nakazanych kierunków badań ani cenzury w zakresie ich publikowania. Oczywiście jednak standard pracy badacza stałby się zagrożeniem dla jakości pracy naukowej, obniżyłby szanse prawdziwego, twórczego korzystania z wolności badań.

3. Stałe elementy otoczenia instytucjonalnego nauki

Badając przeobrażenia ustawodawstwa w sferze nauki i szkolnictwa wyższego po 1990 roku, dostrzec można, że mimo zmian do stałe regulowanych materii należą zwłaszcza:

- powstawanie i likwidacja szkół wyższych,
- ustrój szkół wyższych; są to w zasadzie regulacje ramowe, pozwalające w pewnych kwestiach na rozwinięcie lub konkretyzację w statutach uczelni,
- ogólne zasady dotyczące finansowania szkoły wyższej i jej mienia,
- zasady i procedury dotyczące zdobywania stopni naukowych i tytułu naukowego,
- ogólne wyznaczniki kwalifikacji wymaganych do zatrudnienia na odpowiednim stanowisku,
- elementy pragmatyki pracowniczej (sposób zatrudniania, prawa i obowiązki zatrudnionych),
- reprezentacja środowiska naukowego w systemie nauki (np. Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego).

Regulacja prawna wymienionych materii co do zasady nie narusza ani autonomii uczelni, ani swobody badań naukowych. Dopiero przy szczegółowej anali-

zie może się okazać, że przekroczenie racjonalnego progu ingerencji choćby przez nadmierną szczegółowość i głębość unormowań narusza wolność akademicką.

Jeśli chodzi na przykład o szczególne akademickie prawo pracy, to już kilka poprzedniczek obecnej ustawy wskazywało w sposób ramowy wymagania konieczne do zatrudnienia na stanowiskach profesora, adiunkta, asystenta i innych. Oczywiście jest to konieczne, przynajmniej na takim właśnie ogólnym poziomie. Co najmniej zaś od momentu obowiązywania ustawy o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 roku¹² statuty uczelni mogą określać dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe osób zatrudnianych na tych stanowiskach. To również nie budzi zastrzeżeń, o ile atrybuty, którymi trzeba się wykazać, nie różnicują nadmiernie faktycznych szans osób pracujących naukowo w różnych dyscyplinach.

4. Europeizacja systemu szkolnictwa wyższego

Obowiązkiem władz publicznych jest tworzenie optymalnych warunków dla wolności badań naukowych, wolności nauczania oraz autonomii społeczności akademickiej. Stroną zobowiązaną jest także człowiek nauki. Każdy uczony ponosi odpowiedzialność za jakość i rzetelność prowadzonych badań oraz za wychowanie młodego pokolenia (ściślej byłoby powiedzieć: studentów). Wymienione tu dwie myśli wyrażone w preambule obowiązującej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce znajdują oparcie w normach i zasadach konstytucyjnych i starszych od nich tradycjach akademickich. Znalezienie harmonijnej relacji między wolnością nauki a obowiązkami badaczy to delikatna materia.

Od ludzi nauki wymaga się więcej niż dawniej. Obecnie panuje powszechna zgoda, że nauka ma ogromne znaczenie dla kultury duchowej i materialnej społeczeństw, wpływa na rozwój ekonomiczny („gospodarka oparta na wiedzy”), słowem ma znaczenie dla interesu publicznego. Stosunkowo nowym zjawiskiem jest kształtowanie przez państwa, a także Unię Europejską polityki rozwoju nauki. Niezależnie od członkostwa w Unii w niemal wszystkich państwach europejskich wdrażane są standardy procesu bolońskiego¹³. Wynikająca z tego europeizacja prawa szkolnictwa wyższego sprawia, że podejście do swobody wolności naukowej oraz wyników nauczania ma być coraz bardziej porównywalne. W następstwie ustaleń bolońskich zakładana jest również porównywalność efektów kształcenia na poszczególnych

¹² Tekst pierwotny Dz. U. Nr 65, poz. 385.

¹³ Celem nadrzędnym uzgodnionym przez ministrów edukacji ogromnej większości państw europejskich w 1999 r. w Bolonii jest zwiększenie międzynarodowej konkurencyjności europejskiego systemu szkolnictwa wyższego. Cele podporządkowane to głównie: programy wymiany naukowej obejmującej kadry naukowe oraz studentów, zorganizowanie edukacji wyższej w dwóch cyklach (studiów I i II stopnia), porównywalność efektów kształcenia poprzez europejski system akumulacji i transferu punktów zaliczeniowych, czyli punkty ECTS.

stopniach szkolnictwa wyższego. Natomiast zalecenie Komitetu Ministrów Rady Europy z 20.06.2012 r.¹⁴ akcentuje znaczenie wolności akademickiej jako kategorii interesu publicznego demokratycznych społeczeństw i zasady, która powinna być przestrzegana w kształtowaniu przepisów i polityk mających zastosowanie do instytucji naukowo-badawczych i akademickich. I tu wolność nauki wprzężona jest w poszukiwanie najlepszych rozwiązań – rola państwa nie ogranicza się zatem do pozycji biernego obserwatora nauki.

Z tych powodów sytuacja badaczy (podobnie jak i zatrudniających ich jednostek naukowych) jest daleka od autonomii twórczej artysty, którą gwarantuje ten sam art. 73 Konstytucji.

5. Wolność nauki a zmiany systemowe w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego

W ostatnich kilkunastu latach za przykłady stopniowego odchodzenia prawodawcy od liberalnego paradygmatu wolności „od” w badaniach naukowych oraz wolności nauczania mogą posłużyć:

- wprowadzenie oceny parametrycznej działalności jednostki naukowej, uwzględniającej wyniki działalności naukowej, zastosowania praktyczne wyników badań naukowych i prac rozwojowych oraz inne rodzaje aktywności jednostki naukowej i wyrażanie tego wyniku za pomocą przyznawania kategorii naukowych wprowadzono już ustawą o zasadach finansowania nauki z dnia 8 października 2004 r. w treści obowiązującej od września 2008 r.¹⁵;
- zmiany w systemie finansowym uczelni i badań naukowych. 1 października 2010 r. zapoczątkowana została działalność Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowego Centrum Nauki związana z wyraźniejszym niż przedtem rozdzieleniem strumieni finansowania nauki z położeniem większego nacisku na korzystanie ze środków na projekty naukowe. Już w 2011 r. do polityki naukowej znajdującej wyraz w Prawie o szkolnictwie wyższym wprowadzono możliwość uzyskania przez wydziały premiowanego wyższymi dotacjami statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Obie te zmiany miały na celu wzmocnienie poprzez bodźce finansowe jakości i konkurencyjności badań. Czy cele te osiągnięto? Wydaje się, że co najwyżej miejscowo, za to nasila się traktowanie rezultatów badań naukowych jako pewnego rodzaju towaru, co odbiega od klasycznego etosu nauki;

¹⁴ Zalecenie (2012)7 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie odpowiedzialności władz publicznych za wolność akademicką i autonomię instytucjonalną.

¹⁵ T.j. Dz. U. z 2018 r., Nr 169, poz. 87.

- ewaluacja (czy ładniej to wyrażając: ocena) jednostek naukowych wprowadzona ustawą z dnia 30 kwietnia 2010 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki¹⁶.

Obecnie, według art. 267 ust. 1 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce¹⁷, główne ustawowe kryteria ewaluacji to:

- poziom naukowy lub artystyczny prowadzonej działalności;
- efekty finansowe badań naukowych i prac rozwojowych;
- wpływ działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki.

Nie można zaprzeczyć, że każde z tych kryteriów jest w pewnym stopniu ważne, z zastrzeżeniem jednak, że efektywność finansowa czy wpływ na otoczenie społeczno-gospodarcze nie powinny przesłaniać poziomu naukowego, zwłaszcza w odniesieniu do badań podstawowych. Niezbyt precyzyjne – osobna kwestia, czy mogło być inne – ujęcie ustawowe musiało zostać doprecyzowane przepisami wykonawczymi¹⁸.

Przeobrażeniu podlega także korzystanie z wolności ogłaszania wyników badań, która stanowi ugruntowany w art. 73 Konstytucji element wolności naukowej przez zmienne i, jak się wydaje, coraz mniej przejrzyste praktyki ministra nauki i szkolnictwa wyższego w dziedzinie punktowania czasopism: jest formalnie wciąż zachowana, ale faktycznie stawia badaczy przed nieprzyjemnymi dylematami. Na przykład czasopismo, w którym hipotetyczny badacz chętnie od wielu lat publikował ze względu na prestiż i wysoką rozpoznawalność w środowisku, na zmienionej liście czasopism otrzymuje mniej punktów lub nawet zachowuje je, ale wyprzedza je kilka innych periodyków, mających mniejszą renomę i rozpoznawalność. Różnica między przykładowo 100 lub 40 punktami za publikację czy 5 punktami za artykuł w periodyku naukowym nieznajdującym się na ministerialnej liście czasopism jest zbyt pokaźna. To wpływa na decyzje o sposobie rozpowszechnienia wyników pracy. Oczywiście polscy badacze mogą kierować się także międzynarodową rozpoznawalnością czasopisma naukowego, zwłaszcza ułożeniem periodyku na tzw. liście filadelfijskiej, a nie tylko ministerialnym komunikatem w sprawie wspomnianej punktacji. Trzeba jednak zaznaczyć, że wartość punktowa publikacji jest w jednostce zatrudniającej owego uczonego jednym z kryterium oceny pracowniczej. Ta zaś w każdej kategorii może być wyłącznie pozytywna albo negatywna.

¹⁶ Dz. U. Nr 96, poz. 620. Na mocy tej ustawy utworzono Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN). Pierwszym aktem wykonawczym regulującym ewaluację było rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lipca 2012 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym (Dz. U. poz. 877 i z 2013 r. poz. 191).

¹⁷ T.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 478.

¹⁸ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej, Dz. U. z 2019 r., poz. 392.

Pojawia się w tym kontekście kolejna wątpliwość. Presja zdobywania punktów – w warunkach wspomnianego wyżej niedoboru miejsc (także ze względu na wielu chętnych przy ograniczeniach liczby) – rozwiązywana jest metodą publikowania większej liczby artykułów w wydawnictwach nie tak dobrze punktowanych. Zakładając rzetelność naukową i przestrzeganie prawa autorskiego, i tak pojawia się większe ryzyko, właśnie przez liczbę tekstów naukowych w niektórych obszarach nauki, pewnej wtórności i miałości rozważań, powtarzalności wątków, cytowania tych samych źródeł w setkach, a nawet tysiącach opracowań.

Częściowe ograniczenie pola swobodnych decyzji na rzecz wymogów prawnoinstytucjonalnych, które wszak zawsze istnieją, dotknęło dydaktykę. Ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzono ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Wprowadzono Krajowe Ramy Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego (tj. opis przez określenie efektów kształcenia, kwalifikacji zdobywanych w polskim systemie szkolnictwa wyższego). Na jej podstawie wydano rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 4 listopada 2011 r. w sprawie wzorcowych efektów kształcenia. W konsekwencji ustalanie planów studiów i programów kształcenia miało odtąd uwzględniać efekty kształcenia zgodnie z Krajowymi Ramami Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego. Nie omawiam tu już następujących zmian w tej dziedzinie.

Na realizację zintegrowanego systemu kwalifikacji mającego racjonalne przesłanki trudno jednak patrzeć z entuzjazmem. Na różnych szczeblach organizacji dydaktyki w uczelniach znajdują się osoby, które ogromną ilość czasu nieprzeznaczonego na pracę dydaktyczną poświęcają na koordynację przedmiotowych efektów kształcenia z tymi wyższego stopnia. Znany jest przypadek uczelni, w której wydziałowe efekty kształcenia były sformułowane tak enigmatycznym językiem, że ocena zgodności efektów przedmiotowych z wydziałowymi wymagała jakiegoś nadzwyczajnego wtajemniczenia. Nie znaczy to, że studenci i komisje akredytujące kierunki studiów nie powinny znać programu zajęć i przystępnym językiem sformułowanych celów. Zdaje się, że nie zbadano wpływu normatywizacji efektów kształcenia formułowanych w różnego rodzaju dokumentach na jakość edukacji wyższej. Trudno więc dopatrzeć się tu racjonalności instrumentalnej (prakseologicznej).

6. Test proporcjonalności i racjonalność prakseologiczna

Nie można zaprzeczyć celowości wszystkich środków prowadzących do umiędzynarodowienia życia naukowego czy do poprawienia pozycji polskich uniwersytetów

na liście szanghajskiej, obecności polskich czasopism na tzw. liście filadelfijskiej¹⁹, powstaje jednak pytanie o dobór racjonalnym metod, nie tylko w wymiarze aksjologicznym, ale i instrumentalnym (prakseologicznym). Zasadne wydaje się raczej traktowanie tych celów jako służebnych wobec celu głównego – rozszerzenia poznania naukowego z zachowaniem metodologii naukowej, a nie jako celów autotelicznych. Wydaje się zasadne odniesienie wymogu proporcjonalności do ustanawiania nowych obowiązków pracownika nauki dotyczących wartościowania prowadzonych badań. Zasada proporcjonalności ma znaczenie także dla oceny nakazów i wymogów nakładane na uczelnie, a te, nawiasem mówiąc, często wtórnie oddziałują na obowiązki nauczycieli akademickich. „Warunki o charakterze materialnoprawnym wiążą się z szeroko rozumianą w orzecznictwie Trybunału zasadą proporcjonalności. Na konstytucyjną zasadę proporcjonalności sensu largo składają się: 1) stwierdzona w postępowaniu legislacyjnym konieczność wprowadzenia nowej regulacji ze względu na niezbędność ochrony interesu publicznego. O ile względnie łatwo można przesądzić sprawę owej konieczności w odniesieniu do pewnych zewnętrznych ograniczeń wolności nauki podyktowanych ochroną wolności i praw innych osób, o tyle trudno powiedzieć, co dokładnie jest niezbędne w zakresie pozytywnych obowiązków człowieka nauki dla ochrony interesu publicznego; 2) celowość (ukształtowanie nowej regulacji w sposób zapewniający osiągnięcie zamierzonego skutku). Test celowości wydaje się bardziej miarodajny w naukach medycznych czy naukach technicznych niż w humanistycznych i społecznych. W tych dwóch ostatnich efekt nawet najlepiej pomyślanych reform w organizacji i finansowaniu badań może być znacznie trudniejszy do jednoznacznej oceny; 3) proporcjonalność *sensu stricto* (zachowanie proporcji między efektami wprowadzonej regulacji a ciężarami, względnie niedogodnościami, wynikającymi z niej dla obywateli²⁰).

Wróćmy tu do postulatu racjonalności prakseologicznej w tworzeniu prawa. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ustalono, że „ustawodawca powinien tak kształtować normy prawne, by stanowiły one najskuteczniejszy środek osiągnięcia założonego celu działalności prawodawczej” oraz „dokonać oceny skutków ubocznych wprowadzonej regulacji w związku z wartością celu, do którego ta regulacja zmierza”²¹.

W związku z analizą funkcjonowania niektórych instytucji systemu prawa o szkolnictwie wyższym, kluczowych z perspektywy sytuacji uczonych, nasunąć

¹⁹ Właściwa nazwa *The Master Journal List*. Popularne określenie „lista filadelfijska” pochodzi od lokalizacji Instytutu Informacji Naukowej (*Institute for Scientific Information, ISI*) – koordynatora tej bazy – w Filadelfii.

²⁰ Por. wyroki TK z dnia 27 kwietnia 1999 r., sygn. P. 7/98, OTK ZU nr 4/1999, poz. 72, pkt. 4 oraz z dnia 14 czerwca 2004 r., sygn. SK 21/03, OTK ZU nr 6/A/2004, poz. 56, pkt. 3.

²¹ Wyroki TK z dnia 16 lipca 2009 r., Kp 4/08, OTK-A 2009, nr 7, poz. 112 i z dnia 15 października 2013 r., P 26/11, OTK-A 2013, nr 7, poz. 99.

powinny się pytania: czy obecne regulacje prawne służą swobodzie twórczej, badaniom podstawowym i rozwojowi wiedzy? Czy działania nakazane służą realizacji tych celów, a w konsekwencji ustalenie, czy są one eufunkcjonalne czy dysfunkcjonalne. Tę relację obu czynników akurat w sferze działalności naukowej powinno się rozważać przy uwzględnieniu specyfiki różnych rodzajów badań (podstawowe, stosowane), dyscyplin naukowych i innych uwarunkowań faktycznych, na które badacz nie ma wpływu. Trudność pogłębia to, że całkiem liczne wymagania formalnie nakładane na uczelnię faktycznie w dużym stopniu obciążają pracowników naukowo-dydaktycznych.

Rozważając pewne obowiązki według testu konieczności i biorąc pod uwagę czynniki decydujące o prawie szkolnictwa wyższego, włączając w nie także organy uczelni mające kompetencję do stanowienia wewnętrznych przepisów, zwykle widzi się je przez pryzmat wyznaczników jakości w kategoriach systemowych istotnych, takich jak publikacje w renomowanych czasopismach²², udział w międzynarodowych zespołach badawczych, potencjał komercyjnego wykorzystania wyników badań, otwartości na otoczenie społeczno-gospodarcze i inne.

7. O potrzebie stosowania podejścia deskryptywnego

W innych niż prawne naukach społecznych równie często stosuje się podejście deskryptywne²³ powiązane z kontekstem społecznym i kulturowym przedmiotu badań, z zaangażowaniem metod empirycznych do ustalenia stanu rzeczywistego, co można jako kontekst pozasystemowy uwzględnić w ocenie obowiązującego prawa. Mamy przecież człowieka nauki coraz gorzej wynagradzanego względem przedstawicieli innych zawodów, a uwikłanego w coraz więcej ról i oczekiwań związanych z efektywnością i jakością pracy. Pamiętać warto, że uczeni są także dydaktykami i nakładanie na nich zbyt wielu obowiązków związanych z obsługą własnych badań i różnymi czynnościami faktycznie administracyjnymi niesie pewne ryzyko związane z ograniczaniem czasu potrzebnego dla twórczego i ciekawego prowadzenia zajęć dydaktycznych. Nie trzeba chyba specjalnie uzasadniać obserwacji, że dla wielu badaczy zatrudnionych w jednostkach naukowych prawdziwym wyzwaniem jest takie gospodarowanie czasem, by starczyło go na rzetelne sprostanie wszystkim obowiązkom na polu nauki, dydaktyki i zajęć organizacyjnych. Notoryjnie znana

²² Skutkiem tzw. ekonomii prestiżu czasopism jest stały niedobór możliwości publikacji w kilku czołowych periodykach. Ich elitarność często stanowi funkcję owego niedoboru. Zob. M. Kwiek, *Ekonomia prestiżu uniwersyteckiego. Ilościowe ujęcie najlepszych czasopism na przykładzie dziedziny badań nad szkolnictwem wyższym*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1-2/2019, s. 12.

²³ O normatywnym i deskryptywnym podejściu do przedmiotu badań zob. J. Sobczak, *Wolność korzystania z dóbr kultury – standardy europejskie i konstytucyjna rzeczywistość polska*, [w:] *Prawna ochrona dóbr kultury*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2009, s. 10.

jest prawda, że zbyt wiele zaangażowania, które nie leży ani po stronie twórczego myślenia, ani w sferze zajęć poświęconych bezpośrednio studentom, przyczynia się do ograniczenia czasu na działalność twórczą. W ostatnich kilkunastu latach w Polsce często zdarza się, że zatrudnieni na stanowiskach naukowo-dydaktycznych mają czas na realne badania – mowa tu o kilku nieprzerwanych godzinach pracy – jeden dzień w tygodniu. W niektórych miesiącach nawet to nie jest możliwe. W takich warunkach powstaje ryzyko barier w rozwoju naukowym.

Podsumowanie

Reformy wdrażane w sektorze nauki w Polsce od początków obecnego stulecia pozwalają stwierdzić, że powstała nowa dynamika w relacji swobody prowadzenia zawodowej pracy naukowej z obowiązkami ludzi nauki. Aktualnego znaczenia nabiera nie tylko wolność myśli, wyboru w swojej dyscyplinie ścieżki badań, ale także wolności negatywnej, a szczególnie od nadmiernej ingerencji, która przybierać może postać infuzji praktyk i wymagań typowych dla administracji lub zarządzania w działalności biznesowej.

Ustawowe rozwinięcie nawet zasadniczo trafnych założeń wymaga szczególnie rozważnie dobranej metody regulacji. Od kilkunastu lat realizuje się koncepcję porównywalności efektów badań w różnych uczelniach oraz efektów kształcenia w nich. W dużym stopniu wynika to z potrzeb wymiany naukowej i dydaktycznej, leżących u podstaw systemu bolońskiego. Jest to także pochodną sprzężenia oceny jakości badań naukowych z wielkością finansowania uczelni. Wydaje się, że coraz ściślejsza regulacja prawna materii dorobku naukowego i jego wpływu na ewaluację jednostek naukowych czy wreszcie ich finansowanie składa się na postępujący, chociaż nie w każdym aspekcie jednakowo, proces reglamentacji wolności nauki. W pewnych sferach działalności ludzi nauki ich badania naukowe przestają być całkowicie domeną swobodnych decyzji co do wyboru przedmiotu studiów i analiz, tym bardziej dotyczy to miejsca publikacji.

Ocena skutków obowiązujących regulacji w prawie nauki powinna obejmować ich skutki uboczne dla swobody badań. Jestem zdania, że nie mogą być one badane wyłącznie metodą formalno-dogmatyczną. Ocena prawodawstwa w sektorze nauki powinna uwzględniać też badania socjologiczne w zakresie funkcjonowaniu instytucji naukowych jako instytucji społecznych, badania z perspektywy nauk o zarządzaniu, analizy przypadków (*case study*) oraz badania statystyczne. Analiza normatywna w omawianej sprawie powinna być – dla pełnego obrazu – uzupełniona ujęciem deskryptywnym (opisowym), biorącym pod uwagę kontekst społeczny, kulturowy przedmiotu badań i łączącym je z zaangażowaniem metod empirycznych do ustalenia stanu rzeczywistego. Pozwala to ustalić, jaki jest kształt

czy też prawdziwy obraz funkcjonowania jakiejś instytucji społecznej. W innych niż prawne naukach społecznych często stosuje się takie podejście. Może warto więc perspektywę prawniczą wolności akademickiej wzbogacić podejściem interdyscyplinarnym. Pozwoliłoby to uchwycić pewne zależności przyczynowo-skutkowe między treścią norm prawnych a funkcjonowaniem człowieka nauki w systemie szkolnictwa wyższego, włącznie z jego potencjałem twórczym.

Nasuwa się myśl, że w nauce prawa, a także na forum różnych organizacji reprezentujących środowisko naukowe powinno poświęcać się więcej refleksji temu, czy poszczególne obowiązki wynikające z ustaw w sektorze nauki oraz łączny zakres obowiązków we wszystkich sferach związanych z pracą naukowo-dydaktyczną w uczelniach wyższych nie wydrąża wolności nauki z ich istotnej treści.

Literatura

- Biłgorajski A., *Konstytucyjna wolność badań naukowych*, [w:] *Konstytucyjna wolność badań naukowych a ochrona pracy naukowej. Studium przypadków z nauk ścisłych eksperymentalnych*, red. A. Chorążewska, A. Biłgorajski, Katowice 2018.
- Brzozowski W., *O pojęciu granic wolności sumienia i wyznania*, „Studia Prawnicze” 2007, z. 1(171).
- Florczak-Wątor M., *Uwagi do art. 73*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019.
- Garlicki L., *Uwaga 9 do art. 31*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003.
- Garlicki L., *Uwaga 6 do art. 73*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003.
- Jabłoński M., *Wolności z art. 73 Konstytucji RP*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002.
- Jarosz-Żukowska S., Żukowski Ł., *Wolność badań naukowych i nauczania*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014.
- Królikowski M., Szczucki K., *Uwagi do art. 73*, [w:] *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz art. 1-86*, red. L. Bosek, M. Safjan, Warszawa 2016.
- Kwiek M., *Ekonomia prestiżu uniwersyteckiego. Ilościowe ujęcie najlepszych czasopism na przykładzie dziedziny badań nad szkolnictwem wyższym*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2019, nr 1-2.
- Sobczak J., *Wolność korzystania z dóbr kultury – standardy europejskie i konstytucyjna rzeczywistość polska*, [w:] *Prawna ochrona dóbr kultury*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2009.
- Starck Ch., *Wolność badań naukowych i jej granice*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 3.

